

ZYGMUNT ŁUPINA

ur. 1929; Obrocz



Miejsce i czas wydarzeń	Załęże, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, stan wojenny (1981-1983), internowanie, więźniowie

Tadeusz Kaczmarczyk – symbol wolności

Ja w ośrodku internowania w Załężu pod Rzeszowem spotkałem człowieka, który jest dla mnie symbolem człowieka wolnego. To był chłop, rolnik z Hrubieszowskiego, Tadeusz Kaczmarczyk. Czerwiec 1982 roku, niedziela upalna, przyjeżdża z Lublina oficer Służby Bezpieczeństwa i chce rozmawiać z internowanymi z Lublina. Wzywa ich do takiego tam pokoju na określone godziny. Ja przychodzę o swojej godzinie, czekam, czekam, pół godziny, czterdzieści minut, a wiedziałem, że on jest dość punktualny ten funkcjonariusz, bo go znałem jeszcze kiedy we Włodawie [siedziałem]. W końcu wychodzi z jego pokoju pan Kaczmarczyk. „Panie Łupina, teraz Pan.” Ja wchodzę, a ten za takim biurkiem siedzi, rozchełstana koszula, krawat na bakier, on spocony, zmierzwił włosy. Ja mówię: „Panie poruczniku, co pan Kaczmarczyk z Panem wyrabiał? Torturował Pana?” A on mówi: „Gorzej, on mi przez blisko godzinę udowadniał, kto tu jest wolny, a kto niewolnik. I udowadniał mi: «Panie poruczniku, Pan tu jest z przymusu, z niewoli, bo trudno mi sobie wyobrazić, żeby taką funkcję pełnił Pan dobrowolnie, a ja jestem wolny, bo mogę myśleć, mówić co chcę, choć otaczają mnie druty, choć otaczają mnie kraty.»” Ja mówię: „No i miał rację pan Kaczmarczyk.” „Łupina, nie zaczynaj od nowa, ja już nie wytrzymam drugiego takiego.”

W tymże czerwcu pan Kaczmarczyk został zwolniony z internowania. Wydano mu ubranie, a on został internowany w grudniu, więc był w kożuchu w upalny czerwiec. Zwolnionych internowani żegnali orkiestrą. Mieliśmy orkiestrę, w Załężu były bardziej liberalne warunki niż we Włodawie. „Panie Kaczmarczyk, co Panu zagrać?” „Pierwszą Brygadę”. To był drugi hymn Polski w okresie II Rzeczypospolitej. Zagrali mu „Brygadę”, on zasalutował i wyszedł. Po kilkunastu minutach wpada: „Panie Łupina, coś zapomniałem.” Ja byłem w tym Załężu przewodniczącym Wszechnicy Więziennej. Mieliśmy tam wykłady. W ciągu dwu miesięcy mieliśmy 70 wykładów, bo tam siedzieli pracownicy wyższych uczelni z Krakowa, Wrocławia, Lublina, z KUL-u, z

UMCS-u, więc wykładowców było dużo. Ja byłem organizatorem i z tajnej drukarni wydawaliśmy zaświadczenia wykładowcom, który miał co najmniej jeden wykład i słuchaczom, którzy mieli co najmniej dwa wykłady wysłuchane. „Panie Łupina, ja zapomniałem tego zaświadczenia!” Ja mówię: „Panie Kaczmarczyk, to jak się Pan tu dostał po kilkunastu minutach?” „Z furty uciekłem.” Uciekł wyprowadzającym go za bramę funkcjonariuszom. Czy to jest niewolnik?

Data i miejsce nagrania	2014-06-04, Lublin
Rozmawiał/a	Jan Czeronko
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"